

Autor: Janusz Drozdowski  
REDAKCJA SPOŁ.-EKONOMICZNA

J P

" R A D I O - K O N T A K T Y "

883  
WOJEWÓDZKI URZĄD KONTROLI PRACY  
PUBLIKACJI I WIDOWISK  
Dnia: 30.04.1971 r.  
Godz. 8.20 - 8.30  
zgodnie się  
na wygłoszenie  
Nr. 2-10  
data

Dzień dobry Państwu. Zanim odpowiem na listy, których tym razem zebrało się nieco więcej - parę sugestii mogących przyspieszyć w przyszłości nasze interwencje oraz usprawnić kontakt radiosłuchaczy z Rozgłośnią. W ostatnim czasie otrzymaliśmy kilka korespondencji z rozpaczliwym wezwaniem o pomoc. Odwiedziliśmy nadawców tak szybko, jak to było możliwe, poczem okazało się, że nieco wcześniej podobne wezwanie skierowali nasi korespondenci do dziesiątków instytucji i urzędów na szczeblu centralnym, do wielu innych redakcji itd. Tak więc do pomocy zaangażowano naraz kilkudziesięciu ludzi w sytuacji, kiedy wystarczyło by znalezienie jednego rzecznika obrony. Okazało się przy tym, że sprawy, z którymi zwrócono się do "Radio-Kontaktów" były przedstawione nader subiektywnie i naszej interwencji pilnie nie wymagały, tym bardziej, że zajmuje się nimi już ktoś inny. Straciliśmy niepotrzebnie wiele czasu, który można było poświęcić na pomoc dla ludzi pomocy tej potrzebujących rzeczywiście. Zresztą przykładem poruszania nieba i ziemi w jednej sprawie może być list do "Radio-Kontaktów" pana Ryszarda M. z Bydgoszczy z projektem reformy emerytur.

W zakończeniu autor listu ujawnia innych adresatów swojego projektu. Są to w kolejności: Komitet Centralny Partii, Sejm, Centralna Rada Związków Zawodowych, Rada Ministrów, Polski Czerwony Krzyż, Polska Akademia Nauk, Polskie Radio i Telewizja w Warszawie oraz redakcja "Życia Warszawy". Nie uprzedzając innych odpowiedzi pozwalam sobie zgłosić osobiste obiekcje wobec projektu. Jest on przedstawiony dość mgliście, niemniej jednak nawet oceniając najogólniejsze jego intencje, nie wydaje się realny.

Odnutowałem też listowne prośby o wywarcie wpływu na sądy celem uzyskania dla nadawców korzystnych wyroków w sprawach dotyczących roszczeń powypadkowych. Jak powszechnie wiadomo - sądy są w Polsce niezawisłe, a wywieranie jakiegokolwiek wpływu nie jest niedopuszczalne. Tak więc jeszcze raz apeluję o większy krytycyzm w doborze treści listów, skierowanych do "Radio-Kontaktów".

Właściwe zrozumienie tego apelu ułatwi nam podejmowanie działania wszędzie tam, gdzie pomoc nasza może przynieść szybkie efekty.

Tyle uwag wstępnych. Przechodząc zaś do konkretów pragnę podziękować za list pani B. Januszewskiej zamieszkałej w Bydgoszczy przy ulicy Granicznej. Martwi Panią bałagan panującej na budowie Szkoły Specjalnej w Bydgoszczy, marnotrawstwo materiałów budowlanych

i prac już częściowo ukończonych. Całkowicie podzielam Pani zdanie na ten temat i pragnę jednocześnie powiadomić, że na problem ten zwracałem już uwagę dwukrotnie. Raz w komentarzu radiowym w grudniu ub.roku i po raz drugi, wspólnie z red.Andrzejem Baszkowskim na łamach magazynu "Pomorze" z dnia 16 stycznia roku bieżącego w publikacji pt.: "Szkoły bez podręczników". O powody takiego stanu rzeczy na tej budowie zapytam dyrekcję Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego. Także sprawę skupu butelek po lekarstwach, jak również propozycjami zmian na trasach komunikacji miejskiej i zrewidowania godzin otwarcia sklepów przemysłowych za interesuję właściwe ogniwa gospodarcze. Niewykluczone też, że sugestie Pani wykorzystamy jako temat osobnych audycji. Przy okazji chciałbym podziękować Pani za zabranie głosu nie w sprawie osobistej, a w interesie społecznym. Przyznaję, że odczuwamy pewien niedosyt korespondencji tak właśnie pojmujących podstawowe intencje naszej audycji. Nie oznacza to wcale, że odżegnujemy się od świadczenia pomocy także w kłopotach indywidualnych.

Pan Marian Rosada z Obornik Wlkp.przysłał nam już kilka listów. W najbliższym czasie może Pan oczekiwać korespondencyjnej odpowiedzi na nie. Życzyłbym sobie aby zadowolili one Pana.

Jeśli natomiast chodzi o uwagi i zapytanie skierowane za naszym pośrednictwem do oficera polskiego kontrwywiadu kapitana Andrzeja Czechowicza, to przekazaliśmy je do Telewizji Polskiej w Warszawie. I ten Pana list nie pozostanie z pewnością bez odpowiedzi.

O uwagę proszę teraz panów: Jana Mączyńskiego z Poznania, ul. Dąbrowskiego 104 oraz Tadeusza Wrotnego zamieszkałego w Dąbrówce Słupskiej pow. Szubin. Obydwaj panowie otrzymacie za kilka dni listowne odpowiedzi. Gdyby jednak porady w nich udzielone miały okazać się nieskuteczne - proszę o poinformowanie o tym Redakcji "Radio-Kontaktów".

Pana Władysława Skowrońskiego z Mogilna zawiadamiam, że jego skargę skierowaliśmy do powiatowych władz partyjnych w tym mieście z prośbą o zainteresowanie się nią i wyciągnięcie wniosków, w przypadku gdyby istotnie racja była po Pana stronie. Może Pan z całym spokojem liczyć na w pełni obiektywne rozpatrzenie problemu.

Pan Zbigniew Rogalski z Janikowa, ul. Przyjeziorna 8 powiadomił nas o swoich kłopotach z pracodawcą. Wydaje się, że bardziej skuteczna od naszej okaże się interwencja Wojewódzkiej Inspekcji Pracy, do której skierowaliśmy Pana list.

Również i Pan może oczekiwać obiektywnej oceny sytuacji. Jeśli tylko zostało naruszone obowiązujące prawo pracy i zasady współżycia znajdzie Pan pełną satysfakcję. Podobnie jak Pan będziemy teraz oczekiwać wiadomości od tego ogniwa władz związkowych.

Niezależnie od powyższych form zajmowania się problemami naszych słuchaczy w kilku przypadkach przystąpiliśmy do interwencji bezpośredniej. Podobnie zamierzamy postąpić w związku z listem pani Bogusławy Matusiak z Szubina. Sądzę, że jeszcze jedna rozmowa w dyrekcji zakładu pracy Pani męża przypominająca jej zobowiązania i obiektnice, skłoni ją nareszcie do wywiązania się z nich. Ponieważ trudno nam było dokładnie zorientować się co do treści listu Pana Jana Okuniewskiego z Nieżychowic w powiecie chojnickim przeto postanowiliśmy złożyć mu wizytę, aby sprawę, którą nam sygnalizuje, zbadać na miejscu. "Radio-Kontakty" zjawią się u Pana w najbliższym czasie.

Na koniec pozostają jeszcze trzy niepokojące informacje, które niezależnie od siebie nadeszły do nas z Kcyni. Są one dlatego niepokojące, ponieważ wskazują na możliwość istnienia konfliktu międzyrodowiskowego. Początek tego rzeczywistego czy też, oby, wyimaginowanego konfliktu miał mieć miejsce już wiele lat temu.

Niesposób "Radiokontaktom" w krótkim czasie rozstrzygać tę kwestię. Doszliśmy więc do wspólnego wniosku, że najlepiej jeśli by rzecz całą zbadaly właściwe władze wojewódzkie. Wczoraj odbyliśmy z tymi władzami rozmowę, otrzymując zapewnienie ich analitycznego spojrzenia na całość problemu. A zatem z wnioskami trzeba się narazie wstrzymać - poczekamy do czasu zebrania pełnej dokumentacji. Zainteresowani mieszkańcy Kcyni mogą w każdym bądź razie liczyć na szczere wyjaśnienie wszystkich wątpliwości. Radio-Kontakty dziękują za wszystkie listy i wysłuchanie dzisiejszych odpowiedzi. Do usłyszenia